

Rekrutacja – kolejna wielka kompromitacja w EC

W ubiegły piątek w jednym z ogólnopolskich dzienników pojawił się artykuł o rekrutacji, która miała miejsce w ENEA Centrum Sp. z o.o. Jak doniosła prasa ([tutaj](#)) postępowanie na Dyrektora Pionu Zdalnej Komunikacji z Klientem wygrała osoba, która dobrze zna się z obecnym członkiem Zarządu Spółki Panem Dariuszem Szymczakiem.

Poza politycznymi sprawami, obu Panów jak dowiadujemy się z artykułu łączyły również sprawy zawodowe. Nowo powołany Dyrektor Pionu w EC, od 2013 do 2016 pracował na stanowisku Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego w Poznaniu, który do obsługi prawnej zatrudnił Kancelarię Prezesa Dariusza Szymczaka.

Najwyraźniej Panowie darzyli się ogromnym zaufaniem. W naszej ocenie, ostatnia „zmiana” struktury organizacyjnej w ENEA Centrum miała charakter pozorny i jak się okazuje miała na celu pozbycie się pod przykrywką zmian stanowisk wieloletnich pracowników, po to by w ich miejsce zatrudnić tych, którzy jak się okazuje wcześniej dali zarobić zleceniami.

Jak inaczej można interpretować informacje zawarte w omawianym artykule? Kancelaria Pana Szymczaka, otrzymywała zlecenia od ZTM Poznań, w latach kiedy Dyrektorem w nim był jego kolega. Można powiedzieć, że w rewanżu, jak Prezes Szymczak przygotował wszystko w ENEA Centrum, zatrudnił swojego kolegę ale też biznesowego partnera w podległych mu strukturach.

Nikt w Grupie nie wierzy, że rekrutacja miała transparentny charakter, przeprowadzona została z dochowaniem należytej staranności. Ile razy na naszej stronie informowaliśmy Was, jak wygląda obsadzanie niektórych stanowisk w Grupie?

Nic nas już nie zdziwi, Pracowników Grupy chyba też. Wszystkich też irytuje bezsensowne tłumaczenie się służb PR owych, które na zapytanie dziennika odpowiedziały, że kolega i partner biznesowy Prezesa Szymczaka do ENEA Centrum trafił, ponieważ i tu cytat „(...)uczestniczył w procesie rekrutacji opartym na transparentnych zasadach i zgodnych z wewnętrznymi regulacjami. Ogłoszenie o rekrutację, wraz z wymaganiami, było opublikowane na portalu rekrutacyjnym oraz na enea.pl. Wybrany kandydat spełnił warunki kwalifikacyjne w zakresie doświadczenia i kompetencji (...)”.

Jak ten proces naprawdę przebiegał mówi dobitnie jedno: od 13 czerwca bohater artykułu podobno w ENEA Centrum już nie pracuje.

Skoro w procesie rekrutacji „(...) opartym na transparentnych zasadach i zgodnych z wewnętrznymi regulacjami (...)” wygrał kandydat, który „(...)spełnił warunki kwalifikacyjne w zakresie doświadczenia i kompetencji (...)” to dlaczego w dniu publikacji przeprowadza się proces derekrutacji?

Przecież wybrany kandydat wygrał rekrutację bo był najlepszy, tak oficjalnie poinformowała ENEA S.A. Skoro był najlepszy, spełniał kryteria, a proces jego zatrudnienia był transparentny, to dlaczego nagle odchodzi?

Jeżeli bohater artykułu faktycznie nie świadczy już pracy w Spółce, to w naszej ocenie Zarząd ENEA Centrum skompromitował się sam. Nie ma w Spółce rekrutacji, jest obsadzanie swoimi w niezwykle wrażliwym obszarze, jakim jest obsługa klienta.

Wstyd i totalny brak odpowiedzialności. Ciekawe jak na takie podejście do biznesu Zarządu ENEA Centrum zareaguje właściciel, czyli Zarząd ENEA S.A.

Pan Dariusz Szymczak kolejny raz jest bohaterem różnych publikacji, w 2016 r. opisywaliśmy konflikt interesów, który prawdopodobnie miał miejsce z jego udziałem jak zasiadał na fotelu członka zarządu ENEA Operator ([tutaj](#)), w internecie można znaleźć „to”, w sierpniu ubiegłego roku jako radca prawny, bez większej refleksji pełniąc funkcję członka rady nadzorczej ENEA Centrum złamał postanowienia umowy Spółki, uruchamiając postępowanie, w którym zapewne sam wystartował ([tutaj](#)).

Jak widać tolerancja na działania Prezesa Szymczaka jest nad wyraz duża i to jedyne co nas w tej całej sprawie dziwi. My wiemy jedno, ta zdumiewająca odporność na ponoszenie jakichkolwiek konsekwencji, już odbija się na obszarze obsługi klienta, który tak odporny jak Zarząd ENEA S.A. niestety nie jest.